**Aktuality srdca**

Moji dvaja priatelia, mladí manželia, mi predstavili svoju situáciu, ktorá hoci nie je zúfalá, je určite veľmi znepokojujúca. Obaja začali manželský život s rozmachom, presvedčení, že milovať je veľmi ľahké. Dnes, po troch rokoch, stoja pred hrozbou rozpadu manželstva, pretože nerátali s požiadavkami lásky.

Pod vplyvom tohto rozhovoru som sa pýtal sám seba, čo spôsobuje, že spoločenstvo manželov je živé a silné, čo mu dovoľuje rásť. Vzájomná dôvera? Snaha obidvoch o udržanie nadšenia lásky? Spoločný život? Spolupráca...? Určite to všetko je potrebné, ale jedna vec sa mi zdá podstatná a najdôležitejšia: **vzájomné poznanie.** Každý z manželov by mal vedieť zveriť druhému svoje city, myšlienky, túžby, sklamania, utrpenia a radosti a tiež prijať do svojho srdca to, čo mu druhý o sebe odhaľuje. Táto vzájomnosť, takáto výmena skrze dialóg rodí hlboké pochopenie, ktoré je pre život a rast v láske nevyhnutné. Tam, kde sa nehľadá vzájomné spoznanie, tam láska netrvá dlho.

 Takéto poznanie **musí byť nevyhnutne aktuálne.** Poznanie manžela takého, aký bol počas obdobia zasnúbenia alebo na začiatku spoločnej cesty, nie je to, čím sa dnes môže láska živiť. **V láske neexistuje poznanie „spamäti“,** vzťah je len v tom prípade živý, keď sa v každom z manželov ustavične odzrkadľuje život druhého - tak ako sa na hladine jazera odzrkadľuje obloha, hra svetla v oblakoch, stromy, ktoré rastú na brehoch, lietajúce vtáky... Jazero neodzrkadľuje včerajší výhľad.

 Je pravdou, že nie je ľahko byť ustavične započúvaný do druhého**, aktuálne do jeho srdca.** Taktiež nie je ľahké vyjadriť pred druhým to, čo sa odohráva v mojom vnútri, nakoľko to aj ja sám len ťažko chápem. Avšak, ak tí, čo sa milujú, sa snažia vytrvalo a ustavične znovu a znovu objavovať sa navzájom, tak zakúšajú živú a každý deň obnovenú lásku a ich jednota sa prehlbuje a upevňuje.

Hoci sa to môže zdať čudné, rozhovor s týmito mladými manželmi a úvahy, ktoré vo mne vzbudil mi pomohli pochopiť prameň niektorých ťažkostí počas modlitby. Keďže modlitba je dialóg lásky kresťana s Kristom, tak čo je čudné na tom, že pokroky či ťažkosti v nej sú analogické k pokrokom a ťažkostiam v manželskom živote?

 Keď sa modlitba stáva bezfarebná, slabá, bez života, nemôže tkvieť jej príčina v nedostatočnom poznaní Krista? Poznáme ho z Evanjelia, ako aj udalosti z jeho života. Jeho skutky, náuku, zjavené nám tajomstvá... ale či vieme, čo nám On chce dnes povedať? Či keď sa prídeme modliť, nezastavíme sa na spomínaní toho, čo nám hovoril, myslel a prežíval dávno predtým? Či nevchádzame do vzťahu s Kristom spred 2000 rokov, a nie s Kristom, ktorý žije dnes? Prečo sa nesnažíme spoznať ho takého, aký je dnes - jeho túžby, city voči nám, jeho myšlienky o Cirkvi a svete, jednoducho aktuality jeho srdca!

Samozrejme, že na to, aby sa to uskutočnilo, potrebujeme najskôr vedieť o jeho netrpezlivej túžbe zapojiť nás do svojho aktuálneho života a spoznať to, čo je dnes našou radosťou a bolesťou, a tiež našimi láskami a snaženiami.

Modlitba je hlbokým súladom medzi kresťanom a Kristom. Aby toto pochopenie bolo skutočné, živé a plodné, je nevyhnutné, aby dvaja ľudia ustavične od znova spoznávali navzájom svoje myšlienky, city, svoj život.

*O. H. Caffarel;*

*„Na križovatkách lásky“, str. 27*

 **Aktualności serca**

*Dwoje moich przyjaciół, młodych małżonków, przedstawiło mi właśnie swoją sytuację, która jest jeśli nie rozpaczliwa, to z pewnością mocno niepokojąca.* ***Oboje weszli w życie małżeńskie z rozmachem, przekonani, że całkiem łatwo jest kochać.*** *Dziś, po trzech latach, stoją wobec groźby rozpadu małżeństwa, ponieważ* ***nie myśleli o wymaganiach miłości.***

Pod wpływem tej rozmowy zapytałem siebie, co sprawia, że wspólnota małżonków jest żywa i mocna, co pozwala jej wzrastać. Wzajemne zaufanie ? Staranie obojga, by podtrzymać miłosny zapał? Wspólne życie ? Współpraca ….? Z pewnością to wszystko jest potrzebne, ale jedna rzecz wydała mi się istotna i najważniejsza: **wzajemne poznanie.** Każdy z małżonków powinien umieć powierzyć drugiemu swoje uczucia, myśli, pragnienia, rozczarowania, cierpienia i radości, a także przyjąć w swym sercu to, co drugi wyjawia mu o sobie. Ta wzajemność, ta wymiana w dialogu rodzi głębokie porozumienie, nieodzowne dla życia i dla wzrostu miłości. Tam, gdzie nie szuka się wzajemnego poznania, miłość nie potrwa długo.

**Ta znajomość musi koniecznie być *aktualna.*** Znajomość współmałżonka takiego, jaki był on w czasie narzeczeństwa lub na początku wspólnej drogi, nie jest tym, czym miłość może karmić się dzisiaj. **W miłości nie istnieje znajomość „na pamięć”** związek tylko wtedy jest żywy, gdy w każdym z małżonków nieustannie odbija się życie drugiego – tak jak w tafli jeziora odbija się niebo, gra światła w chmurach, drzewa rosnące nad brzegiem, ptaki wędrowne w locie… Jezioro nie odzwierciedla wczorajszego pejzażu.

Nie jest łatwo – to prawda – być ciągle wsłuchanym w drugiego, ***w aktualności jego serca.*** Nie jest też łatwo wyrazić wobec drugiego to, co dzieje się w moim wnętrzu, skoro nawet mnie samemu tak trudno jest to zrozumieć. Jeśli jednak ci, którzy się kochają, starają się wytrwale i ciągle na nowo odkrywać się nawzajem, to doświadczają żywej i odnawiającej się co dzień miłości a ich jedność pogłębia się i umacnia.

Jakkolwiek może się to wydawać dziwne, rozmowa z tym młodym małżeństwem i refleksje, jakie ona we mnie wzbudziła, pomogły mi zrozumieć źródło niektórych trudności przeżywanych podczas modlitwy. Skoro jednak modlitwa jest dialogiem miłości chrześcijanina z Chrystusem, to cóż dziwnego w tym, że napotykane w niej postępy czy trudności wykazują analogie do postępów i trudności życia małżeńskiego ?

Kiedy modlitwa staje się bezbarwna, słaba, bez życia, to czy przyczyna nie może leżeć w niewystarczającej znajomości Chrystusa? Znamy Go z Ewangelii, tak jak i wydarzenia z Jego życia, Jego czyny, nauczanie, objawione nam tajemnice, ale czy wiemy, co On chce powiedzieć nam dzisiaj ? Czy przychodząc na modlitwę nie poprzestajemy na wspominaniu tego, co On mówił, myślał i przeżywał dawno temu ? Czy nie wchodzimy w relację z Chrystusem sprzed dwudziestu wieków, nie zaś z Chrystusem żyjącym dzisiaj ? Dlaczego nie staramy się poznać Go takim, jaki jest dzisiaj – Jego pragnień, żywionych względem nas uczuć, Jego myśli o Kościele i świecie, słowem ***aktualności Jego serca*** !

Oczywiście, żeby tak się stało, musimy wpierw wiedzieć o Jego niecierpliwym pragnieniu włączenia nas w swoje obecne życie i poznania tego, co dzisiaj jest naszą radością i bólem, oraz naszych miłości i zmagań.

Modlitwa jest głębokim porozumieniem między chrześcijaninem a Chrystusem. Aby porozumienie było prawdziwe, żywe i owocne, konieczne jest, aby dwie osoby ciągle na nowo poznawały wzajemnie swoje myśli, uczucia, swoje życie.

*O.H.Caffarel;*

*„Na rozdrożach miłości: s.27*